

Dostojny Kanclerzu! Wysoka Kapituło! Szanowni goście! Panie! Panowie!

Wiele lat temu, gdy byłem młodym lekarzem po dyplomie-mój Ojciec doznał zawału mięśnia sercowego. Został przyjęty do Kliniki Chorób Wewnętrznych i był tam leczony przez prawie dwa miesiące - w onych czasach tak długo trwało leczenie. Powtarzające się dolegliwości ze strony serca spowodowały, że w latach późniejszych jeszcze kilkakrotnie musiał być hospitalizowany; jednym z takich był pobyt na Oddziale Wewnętrznym Szpitala przy ul. Abramowickiej w Lublinie. Po kilku-, a może kilkunastodniowym leczeniu, gdy powrócił do domu, ojciec powiedział do mnie mniej więcej tak: „Mam do ciebie prośbę - jeżeli jeszcze kiedykolwiek będę musiał pójść do szpitala- staraj się, abym był leczony na tym właśnie Oddziale”. Spytałem „dlaczego?”. „Wiesz – tam jest znakomity zespół lekarzy, a przede wszystkim wspaniały ordynator; nie umiem Ci powiedzieć, nie umiem sprecyzować na czym to polega, ale od Niego emanuje taki spokój, a jednocześnie taka życzliwość, że każda jego wizyta, sposób badania, rozmowa – działają ma mnie kojąco i sprawiają, że mam do Niego całkowite zaufanie – niejako świadomość, że dostałem się pod opiekę właściwego lekarza „(tak mówił wówczas mój Ojciec)”. Ordynatorem wspomnianego Oddziału był pan doktor Mirosław Uszyński.

Po ukończeniu studiów na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie pan doktor Uszyński otrzymał dyplom lekarza w 1954 r.; przez kilka lat pracował jako asystent w Klinice Chorób Wewnętrznych kierowanej przez profesora Alfreda Tuszkiewicza. W 1960 r. uzyskał pierwszy, a w 1963 r. drugi stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych. W roku 1962 przeszedł do pracy w Szpitalu Psychiatrycznym jako internista – wówczas na jednym z oddziałów były jedynie wydzielone łóżka internistyczne. Pan dr Uszyński podjął się zorganizowania Oddziału Wewnętrznego i praktycznie stworzył go od podstaw, a następnie systematycznie rozwijał pozyskując do pracy młodych asystentów i tworząc dobrze współpracujący zespół. W krótkim czasie Oddział ten zyskał bardzo dobrą opinię i bardzo często chorzy zabiegali o przyjęcie i leczenie na tym właśnie Oddziale.

Nigdy nie był Pan doktor Uszyński świadczeniodawcą świadczącym usługi medyczne świadczeniobiorcom, a wartości jego lekarskiej pracy nie da się ocenić w punktach, procentach ani współczynnikach. Zawsze był to lekarz niezmiernie troskliwy dla każdego pacjenta, wnikliwy w badaniu i diagnozie, sumienny w leczeniu, umiejący nawiązać kontakt z pacjentem i zyskać jego zaufanie. Życzliwy dla uczniów i współpracowników z radością dzielący się swoimi umiejętnościami i doświadczeniami zawodowymi, w zamian darzony przez nich szacunkiem i sympatią. Jako człowiek – zawsze spokojny i opanowany, o wielkiej kulturze osobistej, a także wszechstronnych zainteresowaniach, humanista. Ta właśnie kultura osobista w połączeniu ze zwykłą (a właściwie: niezwykłą) ludzką wrażliwością i życzliwością pozwoliły Mu dostrzec, prawidłowo odczytać i wydobyć całą głębię powołania lekarskiego. Powołania, w imię którego niósł zawsze pomoc z pełnym uszanowaniem godności każdego chorego, a jednocześnie z wielką troską o godność zawodu lekarza. Był ordynatorem Oddziału nieprzerwanie przez 34 lata (1962-1995).

W dzisiejszych trudnych i dziwnych czasach, kiedy środowisko lekarskie jest bezustannie krytykowane i obwiniane – najczęściej niesłusznie i niesprawiedliwie, kiedy czynione są próby odhumanizowania medycyny – osoba pana doktora Mirosława Uszyńskiego pozostaje widowym symbolem lekarza prawego, całkowicie oddanego swojemu powołaniu, a zarazem skromnego, dobrego, pełnego godności i szlachetnego Człowieka.

Chylę przed Nim głowę z szacunkiem równie wielkim, jakim darzył Go wspomniany na początku mój Ojciec.

Możliwość wygłoszenia tej laudacji jest dla mnie wielkim zaszczytem. Mniemam, że równie wielkim zaszczytem będzie dla Kapituły Medalu Lubelskiej Izby Lekarskiej przyjęcie do swojego grona tak znakomitego Lekarza i tak wspaniałego Człowieka jakim jest doktor Mirosław Uszyński.

Lublin, dnia 31 marca 2007 r.

dr Andrzej Nowiński